

Czyta: #TataMariusz



Hanna Niewiadomska

Mądra sowa z Chotomowa

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiejkolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Jest na dębie koło Bracka
Kancelaria adwokacka.
Mądra ją prowadzi sowa,
Co przybyła z Chotomowa.
Sowa siwa, bardzo stara
(dziób w drucianych okularach)
Siedzi sobie i orzeka,
A kolejka chętnych czeka.

– Puk! Puk! – Proszę!
Wchodzi zając
I – uszami wywijając – pyta:
– Czy ja mogę
Przebiec niedźwiedziowi drogę?

Sowa myśli, każe czekać.

Za zajączkiem myszki wchodzą
I od progu się rozwodzą:
– Bo bóbr ciągle ścina drzewa,
Rzeka norki nam zalewa!

Sowa myśli, każe czekać.

Siedzi sowa zamyślona,
A tu do niej frunie wrona.
– Droga sowo, na me dzieci,
Sroka kradnie, co się świecie!

Sowa myśli, każe czekać.

Wtem do dziupli wydra wpada
I na krzesło szybko siada.
– Moja sowo, łubu-dubu,
Żaba nie chce oddać długu!

Sowa myśli, każe czekać.

Wchodzi wilk i pomrukuje,
Wielką łapą się wachluje.



– Mądra sowa, nie żartuję,
Lis w warcaby oszukuje!

Sowa дума: – Chociaż myślę,
Nic mądrego nie wymyślę.
Bo czy jest na świecie rada,
Aby zmienić w mig sąsiada?
Za klientem drzwi zamknęła,
Tak myślała, aż usnęła.
Bo to była mądra sowa,
Sowa rodem z Chotomowa.

